

ZOFIA ZIELIŃSKA

*Instytut Historyczny  
Uniwersytetu Warszawskiego*

## ROSJA WOBEC POLSKICH PLANÓW AUKCJI WOJSKA W 1738 R.<sup>1</sup>

Sejm 1736 r. oficjalnie pogodził naród z narzuconym przez Rosję królem, Augustem III. Poza kwestiami związanymi z pacyfikacją kraju podczas obrad wyraził się ujawniło się dążenie do aukcji wojska. Było ono niewątpliwie efektem doświadczeń wojny z Rosją o utrzymanie legalnego elekta, Stanisława Leszczyńskiego, wojny toczonej i przegranej przez Rzeczpospolitą w latach 1733–1735. Obrady sejmu nie zakończyły się jednak uchwaleniem określonego kontyngentu aukcji, lecz decyzją o powołaniu komisji, której zadaniem stało się wskazanie następnemu zgromadzeniu środków finansowych na powiększenie armii. Na czele komisji w Koronie stanął prymas Teodor Potocki, w Wielkim Księstwie hetman wielki litewski Michał Serwacy Wiśniowiecki. Efekty działań tej instytucji miały stać się przedmiotem obrad podczas sejmu ordynaryjnego 1738 r.<sup>2</sup> Jego tło międzynarodowe stanowiła tocząca się od 1735 r. wojna rosyjska-turecka, w której od 1737 r. sojusznikiem Petersburga był Wiedeń. Na forum wewnętrznym w lutym 1738 r. doszło w Dreźnie do istotnej zmiany — wieloletniego faworyta Augusta III, Józefa Sułkowskiego, zastąpił Henryk Brühl. Ten przewrót pałacowy był nie bez znaczenia dla czołowej siły reformatorskiej w Polsce — Familii Czartoryskich, która z Sułkowskim miała stosunki jak najgorsze. Dojście do władzy Brühla otwierało przed Stanisławem Poniatowskim oraz braćmi Michałem i Augustem Czartoryskimi szansę na restaurację wpływów na dworze drezdeńskim.

Sejm 1738 r. nie ma monografii<sup>3</sup>. Z polskich historyków o jego przebiegu pisali Henryk Schmitt i Władysław Konopczyński, ale ich konstatacje, zawarte w podręcznikach, są bardzo ogólnej natury<sup>4</sup>. Ważne informacje na temat miejsca tego sejmu z punktu widzenia zarówno planów reformy skarbowo-wojskowej, jak rosyjskich dążeń do wciągnięcia Rzeczypospolitej do wojny wschodniej, zawiera książka Konopczyńskiego o stosunkach

<sup>1</sup> Praca powstała w ramach programu badawczego Komitetu Badań Naukowych nr 1 H 01 G 07310.

<sup>2</sup> O formach i efektach poczynań komisji zob. H. Palkij, *Praca komisji aukcji wojska w latach 1736–1738*, KH 106, 1999, 1, s. 19–43.

<sup>3</sup> Jej publikację przygotowuje, o ile mi wiadomo, wspomniany już autor artykułu o komisji aukcji wojska, Henryk Palkij.

<sup>4</sup> H. Schmitt, *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku*, t. 1, Kraków 1866, s. 116–125; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa 1986, s. 140.

polsko-tureckich<sup>5</sup>. Pewne uzupełnienie stanowi rozprawa Bobi Petroffa, oświetlająca przez pryzmat źródeł saskich stosunek do wojny tureckiej Augusta III; niestety polskich aspektów polityki króla-elektora, w tym jego stosunku do zadań sejmu 1738 r., Petroff przeniknąć nie potrafił<sup>6</sup>.

Jedynym historykiem, który przedstawiając postawę Petersburga wobec sejmu 1738 r. i jego aukcyjnych planów miał dostęp do rosyjskich archiwaliów, jest Siergiej Sołowjow<sup>7</sup>. I właśnie konfrontacja jego wykładu z owymi archiwaliami, w tej chwili już dla badaczy dostępnymi, skłania nas do podjęcia tytułowego tematu raz jeszcze. Sądzymy bowiem, że do ustaleń rosyjskiego historyka, przejętych przez wszystkich piszących po nim, należy wprowadzić istotne uzupełnienia i korekty.

\* \* \*

Pierwszą informację na temat sejmu 1738 r. rosyjski poseł przy dworze sasko-polskim, Herman Karol Keyserling, z pochodzenia Kurlandczyk, przesłał do Petersburga w drugiej połowie maja tego roku. Dyplomata powiadamiał o przygotowanych już przez dwór uniwersałach, w których znajdował się m.in. punkt o aukcji wojska. „Sowie ich unter der Hand vernommen — uprzedzał Keyserling — so sollen die Großfeldherrn gesinnet sein, bei dieser Gelegenheit ihre Macht und Autorität, die durch die Konstitution 1717 ad solum usum gladii eingeschränket worden, auf alle Art wieder zu ergänzen und zu vergrößern”<sup>8</sup>. Ze względu na toczącą się wojnę i niezyczliwe wobec Petersburga nastawienie hetmana w. koronnego Józefa Potockiego, zarówno wzmocnienie władzy buław niekorzystne w przekonaniu posła także dla Augusta III, jak aukcję wojska polskiego rosyjski dyplomata uważał za niepożądane: „Wann aber bei gegenwärtigen Kriegsläufen und der üblen Gesinnung des Krongroßfeldherrn die Augmentation der Krontroupes nicht weniger bedenklich als die Vergrößerung der Macht derer Feldherrn der Autorite Ihro Majestät des Königes nachteilig sein könnte, so glaubte ich untertänigst, daß es besser sein, den künftigen Reichstag ganz fruchtlos zu machen”. Konkludując, że w interesie Rosji leżało niedojście przyszłego sejmu, poseł prosił o stosowne instrukcje<sup>9</sup>. Dwa tygodnie później, przysyłając do Petersburga tekst opublikowanego już uniwersału sejmowego, Keyserling powtarzał w sprawie aukcji wojska i władzy hetmańskiej racje swej poprzedniej depechy, wzmacniał je stwierdzeniem o braku nadziei na przystąpienie Rzeczypospolitej do wojny wschodniej („Es ist nicht anders zu vermuten, als daß die Republique sich zur Teilnehmung des türkischen Krieges nunmehr umb so weniger werde entschließen lassen, als die königliche chursächsische Hülfe aus dem Kriege

<sup>5</sup> W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, Warszawa 1936, s. 122–135.

<sup>6</sup> B. Petroff, *Die Politik Friedrich Augusts II. von Sachsen, Königs von Polen, während des Türkenkrieges 1736–1739*, Leipzig 1902 (Dissertation der Universität Leipzig).

<sup>7</sup> S. M. Sołowjow, *Istorija Rossii s drevniejszych wremion*, t. 20, S. Peterburg b.r. (wyd. 2), s. 1581–1582.

<sup>8</sup> H. K. Keyserling do imperatorowej Anny 20 V 1738, Archiw Wniesznej Politiki Rossijskoj Imperii w Moskwie, fond 79 (Snoszenija Rossii s Polscej), opis' 1 (dalej: AWPRI, f. 79/1), nr 1738/6, relacja 48. Poprawnie nazwisko rosyjskiego dyplomaty należałoby pisać „Keyserlingk”; używamy formy uproszczonej, od dawna przyjętej w polskiej historiografii.

<sup>9</sup> Ibid.

wider den Erbfeind der Christenheit gezogen werden”), wreszcie informował o krokach, które już dla pokrzyżowania zamysłów reformy wojskowej podjął. „Ich habe dahero bei meiner Anwesenheit in Fraustadt — konkretyzował dyplomata — zum voraus und unter der Hand es dahin einzuleiten gesucht, damit diese Augmentation der Armee auf dem bevorstehendem Reichstage, wann es gleich ohne größere Belästigung der königlichen, geistlichen und adelichen Güter geschehen könnte, keinesweges nachgegeben werden möchte, indem solche nicht anders, als die im Krieg stehende Puissances ombragieren und die Republique gar leicht in neue Weitläufigkeiten ziehen könnte. Denen Dissidenten aber, deren Anzahl in Großpolen nicht geringe, habe ich durch dero Chefs, die bei mir gewesen, insinuiren lassen, auf denen Landtagen dahin zu sehen und zu invigilieren, damit die intendirte Augmentation auf keine Art verstattet werde; denn da man bloß auf die Zeit und Gelegenheit wartete, umb sie ihrer Religions- und Gewissensfreiheit, wie auch übriger Praerogativen wiederum theilhaftig zu machen, so würde es allezeit schwerer und difficiler sein, ihnen in ihren Beschwerden zu helfen, je größer die Macht der Armee, die jederzeit die Absichten der katolischen Geistlichkeit unterstützt, sein würde”<sup>10</sup>. Podczas wyjazdu do Wschowy, gdzie król zjawił się dla podpisania uniwersałów, poseł rosyjski straszył więc zebranych wysokimi kosztami aukcji, podejrzeniami, jakie wzbudziłaby ona u sąsiadów Rzeczypospolitej i możliwością wciągnięcia Polski w wojnę. Przywódcom wielkopolskich dysydentów wprost sugerował niedopuszczenie do proaukcyjnych uchwał na sejmikach, ostrzegając, że wzmocniona armia wesprze polskie duchowieństwo i uniemożliwi przywrócenie innowiercom ich prerogatyw. Jako okoliczność, która go dodatkowo niepokoiła, Keyserling wskazywał widoczny brak troski dworu saskiego o sejm. Poseł obawiał się, że niedostateczna aktywność na polskiej scenie politycznej króla (w którego interesie, jak sądził, leżało przeciwdziałanie dążeniom do wzrostu mocy buław), mogła ułatwić hetmanom przeforsowanie ich zamysłów<sup>11</sup>.

Reakcja Petersburga była zdecydowana. „Wann keine Apparence ist — napisał na marginesie majowej relacji Keyserlinga kierownik rosyjskiej polityki zagranicznej, Andriej Iwanowicz (Johann Heinrich) Ostermann — daß unsere übrige, ihme vorhin bekannte Desideria, bei diesem Reichstage erhalten werden können, so würde freilich besser sein, denselben fruchtlos zu machen”<sup>12</sup>. Instrukcja, którą otrzymał poseł, stanowiła rozwiniętą formę tego konceptu. „Wir sind hierüber mit euch einerlei Meinung — informowali posła Ostermann i Artiemij Pietrowicz Wołyński, którzy formalnie wspólnie wystawiali przesyłane Keyserlingowi reskrypty — daß die obangeführte zwei Puncta, die Krontrouppen und die Authorität derer Feldherrn betreffend, bei gegenwärtigen Umständen nicht anders, als von nachtheiliger sein könnten und dahero auf alle Art und Weise zu contrecarieren sind; und dafern überdem keine Apparence und Hoffnung ist, daß bei diesem

<sup>10</sup> H. K. Keyserling do Anny 4 VI 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 52. Por. S. M. Solowjow, op. cit., s. 1581.

<sup>11</sup> H. K. Keyserling do Anny 4 VI 1738, zob. przyp. 10.

<sup>12</sup> Zob. przyp. 8.

bevorstehenden Reichstage unsere noch übrige euch vorhin bekannte Desideria erhalten werden könnten, so würde es freilich schon angeführter Ursachen wegen besser und geratener sein, denselben fruchtlos zu machen; welches wir jedoch eurer weiteren Überlegung und Direktion anheim zu geben haben”<sup>13</sup>. Zaaprobowano więc w pełni zarówno negatywne stanowisko posła wobec idei aukcji wojska i powiększenia władzy hetmanów, jak sugerowane przez Keyserlinga rozwiązanie — bezowocne zakończenie sejmu.

O tym, że polecenie „den Reichstag ganz und gar fruchtlos zu machen” nie oznaczało ograniczenia się do oczekiwań, iż sejm zawałił się pod ciężarem działających posłów sprzeczności, lecz było równoznaczne z aktywnymi działaniami Keyserlinga na rzecz bezowocności obrad, przesądza pisany kilka miesięcy później retrospektywny komentarz Kurlandczyka do czerwcowego reskryptu. Dyplomata pisał, iż kazano mu przeskadzać aukcji wojska wszelkimi sposobami i starać się o to, by sejm zakończył się bezowocnie: „Es haben Eure Kaiserliche Majestät [dalej: EKM] mich durch Dero allerhöchsten Reskript sub N<sup>o</sup> 27 hierauf in Gnaden auszuweisen geruhen wollen — reasumował Keyserling 1 października 1738 r. wcześniejsze rozkazy — daß auf alle Art und Weise solches zu verhindern und auch den Reichstag fruchtlos zu machen suchen sollte [podkr. ZZ], absonderlich wann sonst hierunter nicht von denen gerechten Desideriis EKM etwas erhalten werden könnte”<sup>14</sup>.

Równocześnie jednak posłowi pozostawiano możliwość odmiennej opcji — niewątpliwie na wypadek, gdyby „inne znane mu życzenia” dworu petersburskiego miały szansę realizacji. Aluzję do owych życzeń czynił także Keyserling w czerwcowej relacji — chodziło o skłonienie Rzeczypospolitej do przystąpienia do wojny, którą Rosja toczyła z Turcją. Starania o ten akces, do roku 1738 wciąż bezowocne, Petersburg podjął już w 1736 r.<sup>15</sup> W roku następnym zabiegł o przystąpienie Rzeczypospolitej do konfliktu wschodniego Ostermann zlecił rosyjskim przedstawicielom na kongresie pokojowym w Niemirowie; ofertę dla Polski miał stanowić zdobyty w przyszłości przez wojska imperatorowej Chocim<sup>16</sup>. Także i ta próba skłonienia szlacheckiego państwa do porzucenia neutralności okazała się bezskuteczna. Rosjanie podejmowali ją w przekonaniu, iż akces Rzeczypos-

<sup>13</sup> A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 24 V/4 VI 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4, reskrypt 27. Keyserling datował relacje według kalendarza gregoriańskiego, natomiast jego petersburscy mocodawcy posługiwali się kalendarzem juliańskim (tzw. starym stylem). Do podawanych przez nich dat dopisujemy odpowiedniki wg kalendarza gregoriańskiego.

<sup>14</sup> AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 72.

<sup>15</sup> Informację o tym, że w instrukcjach dla Keyserlinga i w jego relacjach z 1736 r. poruszana była sprawa przystąpienia Rzeczypospolitej do wojny rosyjsko-tureckiej, zawdzięczam p. mgr. Jackowi Nowickiemu, któremu w tym miejscu składam serdeczne podziękowanie za pomoc w moskiewskiej kwerendzie. Jest zaskakujące, że w źródłach tych nie ma słowa o polskich dążeniach do aukcji wojska. Można przypuszczać, iż problem ten, który podczas sejmu 1736 r. prawdopodobnie zaskoczył Keyserlinga, mógł być omawiany podczas wizyty posła w Petersburgu w początkach 1737 r. Ponieważ dla tego roku nie zdążyłam przejrzeć ani relacji Keyserlinga, ani instrukcji dlań, na tym domyśle wypadnie na razie poprzestać.

<sup>16</sup> A. Koczubinskij, *Graf Andriej Iwanowicz Osterman i razdiel Turcyt*, Odessa 1899, s. 221, 338–339; H. Übersberger, *Russlands Orientpolitik in den letzten zwei Jahrhunderten*, Stuttgart 1913, s. 208.

spolitej do obozu antytureckiego miałyby znaczący, a może nawet rozstrzygający wpływ na skłonienie się Turcji do pokoju<sup>17</sup>. Zapewne nie bez znaczenia były też intencje Petersburga, by uzyskać legalną podstawę do planowanego przemarszu przez polskie ziemie rosyjskiej armii oraz wykorzystać do celów wojny materialne zasoby Rzeczypospolitej<sup>18</sup>.

Wbrew przekonaniu wyrażonemu w instrukcji z początku czerwca 1738 r., iż na wciągnięcie Rzeczypospolitej do wojny nie było szans, w następnej depeszy dla Keyserlinga, wystosowanej w końcu czerwca 1738 r., dwór rosyjski zmienił zdanie i raz jeszcze podjął batalię o akces Warszawy do konfliktu wschodniego. Przypomniawszy długotrwałe starania, już w tym celu przedsiębrane, reasumowano argumenty, które przemawiały na rzecz udziału Polski w wojnie. „Es ist dieser Krieg nicht anders — przekonywało pismo wystawione przez samą imperatorkę Annę — als eine Suite der vorgewesenen polnischen Unruhe anzusehen; und der ganzen Welt bekannt war vor unerhört grausame, friedbrüchige Attentata während der gedachten Unruhe gegen unsere Reiche, Landen und Untertanen ohne alle Interruption von der Pforte ausgeübet worden, und wie weit der König und die Republique bei diesem Kriege interessieret, wieviel beiden, absonderlich Ihre Majestät dem Könige an dem glücklichen Ausgange desselben gelegen und Sie selbst dabei profitieren könnten”<sup>19</sup>. Po apelu do obowiązku moralnego (Polska była jakoby przyczyną wojny, a Rosja jej ofiarą), szły racje bardziej konkretne. Przez akces do wojny Rzeczpospolita miałaby zyskiwać zarówno wyjątkową szansę trwałego zabezpieczenia od strony Turcji swych granic, jak cenne nabytki terytorialne w postaci twierdz Benderu i Chocimia, na których zdobycie Rosja liczyła. „Zu solchem Ende finden wir vor gut — polecano Keyserlingowi — daß in unserem Namen ihr dem Könige von der Intention und Absicht unserer in dieser Campagne vorzunehmenden Operations die vertrauliche Confidence machet und zu erkennen gebet, welchergestalt unser Operationsplan dahin gehe [...], sich von Bender und Chotzim Meister zu machen trachten solle [...]. Gleichwie aber unsere Absichten bei diesem Kriege niemals dahin gegangen, weitläufige Conqueten zu machen [...], wir selbige als Fort an die Republique Polen abtreten und überlassen wollten, sobald dieselbe soltane Örter durch ihre Troupen als welche zu solchem Ende zur Hand gehalten werden müßten, besetzen lassen wollte”<sup>20</sup>. Depesza kończyła się stwierdzeniem, iż jeśli mimo tak przekonywających argumentów Warszawa nie zdecydowałaby się na akces do wojny, przedkładana przez Rosję oferta, którą poufnie należało przekazać nie tylko królowi, ale także części przynajmniej polskich prominentów politycznych, miała stanowić świadectwo szczególnej przyjaźni i zyczliwości Petersburga dla Rzeczypospolitej. Zdaniem autorów pisma dawało też ono Rosji prawo do wymagania od Polski

<sup>17</sup>W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 134–135. Historyk ten słusznie zakwestionował zasadność domniemań, iż Polsce oferowano także Mołdawię i Wołoszczyznę, choć nie wskazał autora tej tezy. Można przypuszczać, że polemika odnosi się do B. Petroffa, który podał takie revelacje bez odesłania do źródła, zob. B. Petroff, op. cit., s. 30.

<sup>18</sup>ibid., s. 29.

<sup>19</sup>Anna do H. K. Keyserlinga 17/28 VI 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4, depesza 29.

<sup>20</sup>ibid.

minimalnego choćby rewanzu przychylności<sup>21</sup>. Na czym rewanz ten miałby polegać, nie precyzowano.

Zacytowana depesza, której szczególną wagę podkreślał fakt wystawienia przez samą imperatorową, stanowiła niewątpliwie lettre ostensible. Wiązała się z wkroczeniem do Polski korpusu feldmarszałka Christopha Burkharda Münnicha. Jak się wydaje, w przekonaniu petersburskich polityków instrukcja ta miała z jednej strony ułatwić nader pożądane wciągnięcie Polski do wojny (obecność rosyjskiej armii na ziemiach Rzeczypospolitej mogła temu sprzyjać *via facti*, przez toczone tamże walki z Turcją), z drugiej zaś uzasadniać wymóg „wdzięczności” Rzeczypospolitej w postaci tolerowania owego wojska na swym terytorium. Jak wiadomo, o zgodę Augusta III na przemarsz przez ziemie polskie korpusu Münnicha Rosja i Austria zabiegały od grudnia 1737 r.<sup>22</sup> Równocześnie z depeszą ze schyłku czerwca 1738 r. Keyserling otrzymał dla przedstawienia Augustowi III rosyjski plan trasy i kampanii feldmarszałka<sup>23</sup>. W następnych reskryptach posła zasypywano przeznaczonymi do rozpowszechniania informacjami o przyczynach, które miały rzekomo zmusić Münnicha, zamierzającego Polskę ominąć, do wkroczenia na terytorium Rzeczypospolitej. Armia feldmarszałka została jakoby właśnie z ziem polskich zaatakowana przez Tatarów i Turków i to zmusiło Münnicha do poszukiwania wroga na terytorium Rzeczypospolitej<sup>24</sup>. „Dowodów” konieczności wkroczenia do Polski dostarczał też sam Münnich w kontynuowanej przez kilka miesięcy korespondencji z hetmanem Potockim; jej kopie regularnie otrzymywał Keyserling<sup>25</sup>.

W przesłanej sub specie sejmu instrukcji z 16/27 sierpnia 1738 r. Petersburg podkreślał znaczenie, jakie nad Nową przypisywano przystąpieniu Polski do wojny z Turcją i wzbogacał argumentację, którą Keyserling miał się posługiwać. Po przypomnieniu krzywd doznanych przez Rzeczpospolitą ze strony Tatarów i Turcji już po zawarciu traktatu karłowickiego, a zwłaszcza podczas obecnej wojny (wykaz ponad dziewięćdziesięciu polskich wsi, miast i miasteczek, zrujnowanych przez Turków i Tatarów, dostał Keyserling nieco później od Münnicha), należało rozstrzygnąć widoki trwałego odtąd zabezpieczenia granic z nimi oraz szanse nabytków terytorialnych. Ponadto akcentowano wynikający jakoby z „istniejącego między Polską i Rosją aliansu” (tak określano traktat Grzymułtowski) obowiąz-

<sup>21</sup> Ibid.

<sup>22</sup> W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 128–132.

<sup>23</sup> Ibid., s. 131–132; H. K. Keyserling do Anny 16 VII 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 60.

<sup>24</sup> A. I. Ostermann do H. K. Keyserlinga 15/26 VII 1738 o możliwym wejściu korpusu Münnicha w polskie granice, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4, reskrypt nr 35 i listy Münnicha jako załączniki. Argument o ataku turecko-tatarskim z ziem polskich po raz pierwszy pojawił się w reskrypcie z 27 VII/7 VIII 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4, depesza 36. Najpełniejszy wywód przyczyn pogwałcenia terytorium Rzeczypospolitej w depeszy z 16/27 VIII 1738 (AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4, reskrypt 42), której odpisy otrzymali także posłowie austriaccy w Petersburgu i Dreźnie — Heinrich Karl Ostein i Franz Karl Wratislaw.

<sup>25</sup> Od reskryptu z 1/12 VIII 1738 poczynając, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4.

zek Rzeczypospolitej udzielenia Rosji sojuszniczej pomocy<sup>26</sup>. Po to, by odpowiednio wpływać na nastroje Polaków, Keyserlingowi nakazywano możliwie jak najwcześniejsze przybycie do Warszawy; było to tym ważniejsze, iż także powrotny przemarsz armii feldmarszałka miał odbywać się przez Polskę<sup>27</sup>. Gdy okazało się, iż wbrew nadziejom Petersburga na szybkie zwycięstwa armia Münnicha, miał przekroczyć granice tureckie, zdecydowała się na dłuższy pobyt na terytorium Rzeczypospolitej, do wcześniej wskazanych sposobów uspokajania Polaków dodano Keyserlingowi zalecenie, by starał się przekupić przywódcę nieprzyjawnego Rosji obozu — hetmana Potockiego i w ten sposób zjednać go dla celów rosyjskiej polityki w szlacheckim państwie<sup>28</sup>. Można przypuszczać, że w Petersburgu liczone się z faktem, iż antyrosyjskie nastroje, wywołane przemarszem Münnicha, Potocki mógłby wykorzystać do wywołania w państwie głębszych niepokojów i nie wykluczano jego porozumiewania się w tym celu ze Stambułem. Zapewne przed tym przede wszystkim chciano się zabezpieczyć.

Po to, by usprawiedliwić się w oczach Polaków, August III zdecydował się nie tylko na kilka gestów, które miały dowodzić jego oporu wobec wkroczenia do Królestwa rosyjskiej armii, ale nadto zwrócił się do cesarowej Anny z prośbą o list ostensible, który pomógłby mu wyjaśnić własnym poddanym racje Petersburga<sup>29</sup>. W trosce o to, by Polacy mogli szczegółowo zapoznać się z owym wykładem reasumującym argumenty znane nam już z poprzednich reskryptów dla Keyserlinga, posłowi nakazano przełożenie tekstu na język polski i łaćniński. Dwór rosyjski liczył nadto na propagandowe wsparcie jego sprawy w Rzeczypospolitej zarówno przez Austrię, jak papieża, którego za pośrednictwem Wiednia starano się nakłonić do stosownego wystąpienia<sup>30</sup>.

W omówionych dotąd rosyjskich źródłach związanych z ponownym podjęciem starań o przystąpienie Rzeczypospolitej do wojny wschodniej

<sup>26</sup> A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 16/27 VIII 1738, zob. przyp. 24; B. Petroff, op. cit., s. 30; W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 129. Można się zastanawiać, czy określanie traktatu „wiecznego pokoju” z roku 1686 mianem aliansu miało służyć jedynie za legalistyczny pretekst ułatwiający wciągnięcie Polski do wojny, czy też Rosjanie mieli na widoku jeszcze jedną korzyść; mianowicie chcieli zmusić Rzeczpospolitą do przystąpienia do konfliktu wschodniego bez płacenia przyjętej w takim wypadku w prawie międzynarodowym ceny, jaką stanowić by powinno przynierze Impertum ze szlacheckim państwem.

<sup>27</sup> A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 23 VIII/3 IX 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4, depesza 45.

<sup>28</sup> A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 26 VIII/6 IX 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4, depesza 46. Relacje o staraniach podejmowanych w celu przekupienia J. Potockiego (główną pośredniczkę upatrzył Keyserling w teściowej hetmana, marszałkowej nadwornej kor. Konstancji Mniszchowej), wypełniały odąd znaczne fragmenty depesz posła. Dodajmy, że wszystkie te zabiegi okazały się bezowocne.

<sup>29</sup> W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 132–133; A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 4/15 IX 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4a, depesza 48.

<sup>30</sup> B. Petroff, op. cit., s. 29; A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 4/15 IX 1738, zob. przypis poprzedni. Kopia listu Augusta III do cesarowej oraz przeznaczona do okazania Polakom odpowiedź Anny z 3/14 IX 1738: AWPRI, f. 79/1, nr 1738/5, k. 119–127. Nie ma w tym liście ostensible słowa o ofiarowaniu Rzeczypospolitej Mołdawii i Wołoszczyzny, co posłowi saskiemu w Petersburgu, Ulrichowi Friedrichowi Suhmowi, obiecywać miał ustnie Ernest Jan Biron, W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 132–133. Na temat udziału w akcji propagandowej posła austriackiego F. K. Wratisława, także: H. K. Keyserling do Anny 13 IX 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 68.

zwraca uwagę brak jakiegokolwiek wzmianki o aukcji wojska. Kierownicze koła rosyjskiej polityki ewidentnie nie łączyły zamysłu skłonienia sejmu do wprowadzenia Polski do wojny z powiększeniem armii szlacheckiego państwa. Nie widziały też potrzeby rewidowania swego negatywnego w tej kwestii stanowiska wyrażonego w czerwcu 1738 r.

Problem dostrzegł Keyserling. W końcu września, nazajutrz po przyjeździe z Drezna do Warszawy, poseł sygnalizował swym mocodawcom, że aktywność społeczeństwa była zogniskowana wokół aukcji wojska<sup>31</sup>; kilka dni później dodawał, że hetmani wiązali z tym nadzieje na powiększenie swej władzy. Przypominając, że wprawdzie wiosną nakazano mu przeszkadzać zarówno aukcji wojska, jak wzrostowi mocy buław, poseł przeciwstawiał tym rozkazom otrzymane już po nich żądanie, by starać się o wprowadzenie Rzeczypospolitej do wojny. Choć dyplomata nie stawiał zarzutu wzajemnej sprzeczności obu instrukcji, wskazywał na nią impliците, przez hierarchię celów, jakie proponował. Za busołą postępowania przyjmował stosunek sejmu do wprowadzenia Rzeczypospolitej do wojny. „In welchem Fall — pisał Keyserling o sytuacji, w której nie widziałby szans na wciągnięcie Polski do wojny — ich alsdann der unvorgreiflichen Meinung wäre, daß man die Auction der Armee, die EKM und Dero Aliirten nicht nützlich, wohl aber schädlich sein könnte, auf alle Art zu hintertreiben suchen müßte. Die dieser Auction wegen versamlete Kommission suchet den dazu erforderlichen Fonds und sowie ich es von denen vertrauten Freunden vernehme, so möchte sich derselbe auf ein neues Korps von 14 bis 18 m. Mann ausfinden lassen. Selbige hält ihre Beratschlagungen semotis arbitris und da es eine populaire Sache ist, so kann und will es nicht wohl, bei der Kommission fruchtlos machen lassen. Da aber dennoch ohne Einwilligung eines Reichstages und Bestätigung des Modi Contribuendi diese Auction nicht zu ihrer Erfüllung gebracht werden mag, so wird es annoch Zeit sein, solches annoch auf dem Reichstage zu zernichten, wann man sich des Beitritts des Hofes nicht ferner wird versichert halten können”<sup>32</sup>. Prosząc o autoryzację tych decyzji, poseł ujawniał przy ich okazji także taktykę ewentualnego niszczycielskiego postępowania. Ponieważ pierwszy etap prac nad aukcją wojska — obliczającą z uwagi na możliwości finansowe państwa na 14 do 18 tys. — miał się toczyć w komisji, w której obradach nie uczestniczył nikt poza członkami, Keyserling wykluczał możliwość utraćenia powiększenia armii już wówczas. Przeciwdziałanie nader popularnej w społeczeństwie aukcji nie mogłoby bowiem pozostać ukryte i kompromitowałoby sprawców. O wiele łatwiej projekty aukcyjne można było pokrzyżować po ich przekazaniu do sejmu, który musiał zatwierdzić zarówno kontyngent aukcji, jak i fundusze na nią.

Zgodnie z instrukcją, która nakazywała mu wtajemniczenie w rosyjskie intencje życzliwych Petersburgowi magnatów, w kolejnym fragmencie ra-

<sup>31</sup> H. K. Keyserling do Anny 25 IX 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 70.

<sup>32</sup> H. K. Keyserling do Anny 1 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 72. S. Solowjow (op. cit. s. 1581) streścił odnośny fragment relacji z 1 X 1738 bez podania daty, przez co zataił odstęp czasowy między instrukcjami wiosennymi a dostrzeżoną przez Keyserlinga sprzecznością. Zresztą historyk ten sformułował cały fragment w taki sposób, iż czytelnik nie mógł się zorientować, że to Keyserling, a nie dwór rosyjski postawił wniosek o nieprzeszkadzanie aukcji wojska w wypadku szans na przystąpienie Rzeczypospolitej do wojny.



portu Keyserling relacjonował rozmowę, którą w sprawie wciągnięcia Rzeczypospolitej do wojny odbył z przywódcą Familii Stanisławem Poniatowskim oraz kanclerzem wielkim koronnym Andrzejem Stanisławem Załuskim (braci Czartoryskich nie było jeszcze w Warszawie). „Ich habe sie beiderseits hierin und auf die von mir geschehene Vorstellungen nicht nur sehr billig, sondern auch geneigt gefunden — zaczynał poseł optymistycznie — alles Mögliche beizutragen, damit auch durch den Beitritt der Republicque der Christenheit eine gründliche Sicherheit verschaffet werde. Selbige aber bedauern, daß durch des Grafen Münnichs Betretung der polnischen Grenzen mit EKM Armee, der Beitritt der Republicque schwerer gemacht worden, indem man den Adel beständig zu überreden suchet, daß solches lediglich in der Absicht geschehen, umb derogestalt die Republicque mit der Pforte in einen Krieg zu verwickeln”. Po to, by te niekorzystne nastroje osłabić, Poniatowski i Załuski radzili nie tylko potwierdzenie przez lettre ostensible, że Münnich musiał wkroczyć w granice Rzeczypospolitej wbrew swej woli, ale prosili też o cesarską obietnicę wypłacenia odszkodowań za straty, które spowodował jego korpus w Polsce („auch allen erweißlichen Schaden der durch Dero Troupes würklich verursacht worden, durch eine Kommission zu ersetzen”)<sup>33</sup>.

W końcowej partii omawianego raportu Keyserling raz jeszcze wracał do rozmów z życzliwymi Rosji magnatami. W związku z tym uprzedzał, iż zażądanie od sejmu akcesu bez uprzedniego przygotowania gruntu groziłoby nie tylko odrzuceniem rosyjskich propozycji, ale nawet uchwaleniem deklaracji przyjaźni z Turcją. Było to skutkiem powszechnej obawy przed wojną, wynikłej z poczucia bezsilności Rzeczypospolitej. „Dahero wenn man sich des Hofes sowohl als der Großen, deren Kredit unter dem Volke gilt, sich vorläufig versichert hätte, so wäre die Vermehrung der polnischen Troupes, welches gegenwärtig so populaire unter der Nation geworden, nicht zu hindern, sondern vielmehr derselben aller Vorschub zu geben, damit die Republicque durch eigene Kräfte angefrischet mit Nutzen zum Beitritt des Krieges gezogen könnte”<sup>34</sup>. Argumenty uzależniające przystąpienie Rzeczypospolitej do wojny od dokonanego uprzednio powiększenia armii, którą to reformę Rosja i Austria powinny wesprzeć, przypisujemy tym polskim politykom, na rozmowy z którymi w poprzedniej partii relacji Keyserling się powoływał, a więc Stanisławowi Poniatowskiemu i kanclerzowi Załuskemu. Ich plan zakładał, że dopiero po powiększeniu polskich sił, które wymagało kilku miesięcy, w maju 1739 r. zebrałby się sejm nadzwyczajny i na nim Rzeczpospolita uchwaliby przystąpienie do wojny wschodniej: „Indessen da kein Krieg absque consensu omnium ordinum und ohne einen Reichstag beschlossen werden mag, so wäre mit IKM als denen Confidentionibus gleichfals vorläufig auszumachen, daß in dem Monat Mai, oder eher, des künftigen Jahres, in welcher Zeit mit aller Macht

<sup>33</sup> H. K. Keyserling do Anny 1 X 1738, zob. przyp. 32. S. Solowjow (op. cit. s. 1581), relacjonując wypowiedź Poniatowskiego i Załuskiego (którego utożsamiał z Czartoryskim), argument o odszkodowaniach pominał.

<sup>34</sup> H. K. Keyserling do Anny 1 X 1738, zob. przyp. 32. Cały zapis taktyki, noszący tytuł „Invorgreifliche Gedanken, wie die Republicque Polen zu der Teilnehmung des Krieges nach ihren Umständen, Genie und Kräften zu bringen sein möchte”, stanowi załącznik do relacji z 1 X, ibid., k. 184–189.

die Errichtung des neuen Corps betrieben werden müßte, Comitia extraordinaria ausschiebe und auf selbigen den Krieg gewöhnlichermaßen bei der Pforte deklarirte"<sup>35</sup>. Po to, aby uniemożliwić ewentualne próby unieczystwienia tych zamysłów przez zerwanie przyszłego sejmu nadzwyczajnego, powinna zapaść na nim ustawa, mocą której królowi oraz pewnej liczbie senatorów i przedstawicieli stanu rycerskiego powierzono by czuwanie nad bezpieczeństwem kraju, włącznie z upoważnieniem ich do zawarcia sojuszy („so müßten die Bemühungen auf diesem bevorstehenden Reichstage dahin gerichtet werden, daß durch desselben Schluß dem Könige nebst einer benannten Anzahl der wohlgesinnten Großen und einigen ex ordine equestri vor die Sicherheit des Reiches zu wachen, insonderheit aber die Bündnisse mit denen christlichen Puissances, wann solche erforderlichenfalls in die Erfüllung zu bringen, gelassen würde")<sup>36</sup>.

W wypadku wprowadzenia Rzeczypospolitej do wojny rozmówcy Keyserlinga stawiali jeszcze jedno żądanie. Wynikało ono z ich przekonania, że nawet jeśli wszystko ułożyłoby się dobrze i aukcja wojska zostałyby dokonana, armia, powiększona w Koronie zaledwie o 14–18 tys., nie wystarczałaby na potrzeby wojny. „Bei welchen Umständen — konkludowano — es allerdings nötig sein möchte, der Republique entweder ein besonderes Hülfsskorps oder die gemeinschaftliche Operationen mit vereinigten Kräften anzutragen, doch daß die Troupes einer jeden Puissance aus eigenen Mitteln leben und unterhalten werden"<sup>37</sup>. Wyjściem z sytuacji miało być zatem albo wzmocnienie sił Rzeczypospolitej przez korpus posiłkowy, albo wsparcie jej przez armie sojusznicze, tak jednak, by ich utrzymanie nie obciążało ziem polskich.

Wbrew temu, co bez powołania na źródła napisał bardzo źle orientujący się w sprawach polskich Petroff, a co powtórzył za nim — acz z pewnymi korektami — Konopczyński, ani relacje Keyserlinga, ani instrukcje dlań nie potwierdzają tezy, iż przywódcy Familii i kanclerz Załuski próbowali uzyskać rosyjskie wsparcie nie tylko dla aukcji wojska, ale także dla reformy ustrojowej. Nie możemy też na podstawie omawianych rosyjskich źródeł ocenić zasadności sugestii autora *Polski a Turcji*, iż stawiając Rosjanom i Austriakom żądanie wsparcia reformy, polscy politycy chcieli tylko wykoryzystać koniunkturę, nie myśląc o wdawaniu się wojnę<sup>38</sup>.

Instrukcja, której zasadnicze punkty Ostermann naszkicował jak zwykle na marginesach relacji Keyserlinga z 25 września i 1 października 1738 r., w znaczący sposób zmieniała hierarchię celów wysuniętych w depeszy posła. „Diese Gedanken [tj. myśli, zawarte w dwóch wymienionych raportach Keyserlinga] [...] völlig von uns approbiret werden, jedoch mit diesem Zusatze — uprzedzali Ostermann i Wołynskij, którzy formalnie wspólnie byli wystawcami depeszy — daß gemeinschaftlich mit dem römischen kaiserlichen Ministre anfänglich nichts zu unterlassen sein wird, umb noch auf gegenwärtigem Reichstage die Resolution wegen der Teil-

<sup>35</sup> „Unvorgreifliche Gedanken”, zob. przyp. 34.

<sup>36</sup> Ibid.

<sup>37</sup> Ibid.

<sup>38</sup> W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 129; B. Petroff, op. cit., s. 30.

nehmung am Kriege heraus zu bringen; fals aber solches durchaus ohnmöglich wäre, als dann würde die Bemühungen dahin zu richten sein, daß vorgeschlagenermaßen dem Könige und einer benannten Anzahl von denen wohlgesinnten Magnaten die mit christlichen Puissancen habende Bündnisse in Erfüllung zu setzen die Macht überlassen werde"<sup>39</sup>. Autorzy reskryptu podnosili zatem — po pierwsze — konieczność starań, by decyzja o udziale Rzeczypospolitej w wojnie zapadła już na obecnym sejmie. Gdyby to okazało się niemożliwe, należało zabiegać, by obecny już sejm upoważnił króla oraz pewną liczbę magnatów do zawarcia traktatów z państwami chrześcijańskimi, a więc do wprowadzenia Polski w wojnę poza sejmem.

Na drugim miejscu znalazły się w reskrypcie obszerne uwagi o bezzasadności polskich skarg na wkroczenie do Rzeczypospolitej armii Münnicha; asumpt do nich dał przekazywany posłowi, zgodnie z sugestiami Poniatowskiego i Załuskiego, lettre ostensible nie zawierający od strony rzeczowej nic nowego w porównaniu z argumentacją poprzednich pism tego rodzaju<sup>40</sup>. W innej wystawionej tego dnia depeшы wyrażano zgodę na powołanie komisji, która zweryfikowałaby ewentualne szkody spowodowane przez armię Münnicha; wyniki prac tego gremium mogłyby stanowić podstawę do wypłaty reparacji<sup>41</sup>. Zanim informacja ta dotarła nad Wisłę, Keyserling — zaskoczony w pierwszych dniach sejmku powszechnością oraz intensywnością skarg na spustoszenia wyrządzone przez korpus Münnicha — obiecał posłom wynagrodzenie strat, które zostałyby dowiedzione. Usprawiedliwiając ten krok, do którego nie został upoważniony, koniecznością uspokojenia antyrosyjskich nastrojów („umb die Gemüter gegenwärtig zu beruhigen”), poseł z góry podsuwał swemu dworowi wybiegi, które mogły pozwolić na niedotrzymanie przyrzeczenia<sup>42</sup>. Niepokoił się niepotrzebnie; rozumiejąc wagę uspokojenia sejmowych „krzyków” dla tak pożądanej decyzji o wejściu Polski do wojny, mocodawcy Kurlandczyka uznali złożoną przezeń obietnicę za posunięcie bardzo przezorne<sup>43</sup>.

Trzeci problem, który podejmowano w instrukcji z 1/12 października, dotyczył prośby polskich rozmówców Keyserlinga o korpus posiłkowy lub wsparcie uczestniczącej w wojnie Rzeczypospolitej siłami sprzymierzeńców. Nie odrzucając wersji o korpusie pomocniczym, Ostermann i Wołyński optowali za drugim rozwiązaniem: „so sind wir bereit der Republique entweder ein besonders Hülfscorps, oder auch die gemeinschaftliche Operations mit vereinigten Kräften zu führen anzutragen, jedoch wird das Letztere sowohl in Ansehung des Feindes, als der Polen selbst wohl allemal das Sicherste und zu Träglichsste sein”<sup>44</sup>.

<sup>39</sup> A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 1/12 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4a, reskrypt 53.

<sup>40</sup> Ibid.

<sup>41</sup> A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 1/12 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4a, reskrypt 54.

<sup>42</sup> H. K. Keyserling do Anny 9 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 75.

<sup>43</sup> A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 10/21 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4a, reskrypt 55.

<sup>44</sup> A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 1/12 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4a, reskrypt 53.

Dopiero po tym autorzy reskryptu ustosunkowywali się do kwestii aukcji wojska: „Wegen der anjetzo in so fleißiger Beratschlagung seienden Augmentation der Troupen, beziehen wir uns — pisali Ostermann i Wołyński — auf unsere vorige Reskripta und fals wegen der Teilnehmung am Kriege nichts auszurichten wäre, würde allerdings gut und nötig sein, diese Augmentation zu verhindern und die Sachen auf den alten Fuß zu erhalten. Was aber die Vergrößerung der Macht der Feldherrn betrifft, so kann dieselbe nimmer gut sein, absonderlich so lange dieselbe in solcher übelgesinnten Hände als es gegenwärtig ist, beruhen wird. Wir wiederholen hierbei insonderheit dasjenige, was wegen Gewinn- und Herbeziehung des Kronfeldherrn bereits unterm 26. August an euch ergangen und dafern daruntern zu reussiren sein möchte, so habet ihr gewiß keinen Fleiß, noch anständige Bemühungen dabei zu sparren”<sup>45</sup>. Odwołując się do wcześniejszych instrukcji w tej sprawie (a przypomnijmy, że nakazywały one przeciwdziałanie próbom powiększenia armii), aprobowano jednak propozycję Keyserlinga o przeszkadzaniu aukcji w wypadku braku nadziei na przystąpienie Polski do wojny. Interpretujemy to jako dopuszczenie powiększenia armii, gdyby szanse wprowadzenia Rzeczypospolitej do wojny okazały się dzięki temu bardziej realne. Była to znacząca zmiana w porównaniu z jednoznacznie dotąd negatywnym stanowiskiem Petersburga wobec aukcyjnych zamysłów. W sporządzonej przez Ostermanna i Wołyńskiego instrukcji nie znalazło się natomiast słowo o wspieraniu przez Rosję wysiłków powiększenia liczby wojska, o co prosili Poniatowski i kanclerz Załuski. Maksimum tego, na co Petersburg był skłonny się zgodzić, stanowiło warunkowe przyzwolenie na podjęcie prób aukcyjnych przez samych Polaków.

Nie dziwi fakt, że w przytoczonym wyżej fragmencie rekryptu kierownicy rosyjskiej polityki zagranicznej uznali za absolutnie niedopuszczalne zamysły powiększenia władzy hetmańskiej. Rozumiemy, że chodziło zarówno o nienaruszalność ustawodawstwa sejmu 1717 r., które ograniczało moc buław, jak o wykluczenie takiej wersji aukcji wojska, która dawałaby hetmanom w stosunku do nowych korpusów uprawnienia szersze, niż mieli dotąd. Ale oczywiście nawet przy niezmienionych formalnie uprawnieniach pozycja hetmana, będącego zwierzchnikiem powiększonej liczby wojska, uległaby wzmocnieniu. Dlatego w tym, iż oddzielono sprawę aukcji wojska od dążeń do wzmocnienia pozycji buławy i w tych ostatnich nie wskazywano przeszkody dla powiększenia stanu liczbowego armii, widzimy dodatkowy dowód przyzwolenia Petersburga na aukcję wojska — traktowaną jako droga do wciągnięcia Rzeczypospolitej w wojnę. Rozdzielenie obu kwestii świadczyło także o tym, iż Petersburg widział szanse zneutralizowania hetmańskich wpływów powiększonych wskutek pomnożenia wojska. Zapewne nie bez znaczenia były tu rachuby na przekupienie Józefa Potockiego; ale nad Nową wiedziano też, jak ograniczona była w rzeczywistości władza buławy po 1717 r. I wreszcie warto zauważyć, że choć na podstawie rosyjskich źródeł z wiosny 1738 r. można by sądzić, iż przyczyną niedopuszczalności aukcji miało być niezyczliwe Rosji stanowisko hetmanów, w rzeczywistości hierarchia była odmienna. Kwestię zasadniczą stanowiła

<sup>45</sup> Ibid. W reskrypcie z 26 VIII/6 IX nakazywano Keyserlingowi podjęcie starań o przekupienie J. Potockiego, zob. przyp. 28.

aukcja wojska; gdy chwilowo stosunek do niej zmienił się w Petersburgu na pozytywny, niezyczliwe Rosji nastawienie hetmanów nie okazało się przeszkodą.

Wobec propozycji zawartych w relacjach Keyserlinga, na które omawiany reskrypt stanowił odpowiedź, pismo Ostermanna i Wołyńskiego zawierało istotną lukę. Wystawcy depeszy nie ustosunkowali się mianowicie ani słowem do kolejności poczynań, którą Polacy uznawali za jedynie możliwą: akces Rzeczypospolitej do wojny miał wszak w opinii Warszawy być opóźniony co najmniej o pół roku w stosunku do uchwalonej wcześniej aukcji wojska. Ze względu na zasadnicze znaczenie, jakie kwestii tej Ostermann i Wołyński przypisali w późniejszym reskrypcie, sądzimy, że jej pominięcie w instrukcji z 1/12 października 1738 r. zostało spowodowane przeoczeniem przez petersburskich polityków tej ważnej sprawy. Skądinąd wiemy, że odpowiedź na otrzymany przez sztafetę raport Keyserlinga przygotowali oni w ciągu doby, w wielkim pośpiechu<sup>46</sup>.

Asumpt do podniesienia pominiętego wcześniej problemu i kompleksowego ujęcia na tym tle całokształtu postulatów Petersburga pod adresem sejmu 1738 r. dała jedna z następnych relacji Keyserlinga. Zdając w niej sprawę z podjętych już działań na rzecz przystąpienia Rzeczypospolitej do wojny, poseł chwalił poczynania sasko-polskiego dworu w tej kwestii, choć podkreślał wielką ostrożność jego kroków. „Skolko mnie izwiestno i kak ja od niekotorych konfidentnych wielmożej uwiedomiłsia — pisał Keyserling — to budto kak Jego Korolewskoje Wielicestwo [dalej: JKW] sam, tak i graf Brühl, biedstwo christianstwa i osobliwo opasnost' Republiki [...] czasto priedstawlajut i znat' dajut, czto pri pochwalnoj rezolucyi JW sklonien Republiki w siem sposobstwowat'. No ponieże JKW so wsiakoju priedostoroznostiju w tom postupat' imiejet, to jawnoje pospieszestwowanije pristuplenija k wojnie w Republiki pacze priepiatstwowano, niezeli uskorieno budiet i ktorogo pristuplenija priezdie i połuczit' nie wozmożno, poka umnożenije polskoj armijej nie wosposledujet; i chotia onoje dla umnożajuszczesjia własti i siły gietmanow JKW-u wiesma sumnitielno i priedosuditielno byt' mozet, odnakoż pomoszcziju i sposobstwowanijem Waszego Imperatorskiego Wielicestwa [dalej: WIW] takije sposoby syszczutsia, czriez czto korolewskoj własti i pokoju [winno być zapewne: gietmanskoj własti — ZZ] nadziejnije priediely położeny byt' mogut”<sup>47</sup>. Mimo że wedle opinii rosyjskiego dyplomaty polski monarcha obawiał się powiększenia przy okazji aukcji wojska władzy hetmańskiej, wyrażał zaufanie do rosyjskiej pomocy i wierzył, iż była ona w stanie zapobiec niepożądanym skutkom wzrostu mocy buławy. Relacja Keyserlinga nie pozostawiała natomiast wątpliwości, że także August III i Brühl traktowali uprzednie powiększenie polskiej armii jako warunek, bez spełnienia którego nie było możliwości wciągnięcia Rzeczypospolitej do wojny.

<sup>46</sup>Od tej informacji zaczęli omawiany tu reskrypt nr 53 z 1/12 X 1738.

<sup>47</sup>H. K. Keyserling do Anny 16 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 76. Szyfrowany tekst relacji niemieckiej ma bardzo nieczytelną deszyfrę robioną zapewne ręką samego Ostermanna. Dlatego zdecydowaliśmy się na cytat z tłumaczenia rosyjskiego, którego autor, jak można sądzić z pewnych niespójności powyższego cytatu, też nie wszystkie niemieckie słowa był w stanie odczytać prawidłowo.

Ten właśnie pogląd wywołał replikę Petersburga. W depeszy określonej jako „secretissima” (raczej ze względu na fragmenty dotyczące antagonizmu sasko-austriackiego niż z racji tego, co pisano o Polsce), Ostermann i Wołyński wyrażali zdecydowaną dezaprobatę dla planu, wedle którego o przystąpieniu Rzeczypospolitej do wojny miano by decydować dopiero po dokonaniu aukcji wojska. „Wann der Beitritt nicht eher zu erhalten sein wird, als die Vermehrung der polnischen Armee erfolgt — stwierdzali — als dann wohl nicht viel Rechnung darauf zu machen sein wird”. Po pierwsze dlatego, że aukcji wojska — o czym Keyserling sam donosił — przeciwny będzie dwór królewski. Po drugie z tej racji, że w obawie o własną wolność oraz o obciążenia finansowe powiększeniu armii oraz wzrostowi mocy buław niechętna jest większość szlachty. „Und wann auch sich gleich der König diesem Punkte nicht widersetzen würde [...] und der Adel in alles obige konsentiren — kontynuowali Ostermann i Wołyński — so würde die Einrichtung deßen allen dennoch viel Zeit erfordern und mittlerweile sich die Sachen dergestalt zum Frieden anschicken, daß wann auch hernach der Beitritt erfolgte, derselbe uns nicht mehr zum Nutzen, vielmehr zur Beschwärde gerichten würde.

Unsere Meinung ist also diese — konkludowali autorzy instrukcji — daß wann in Rücksicht erwehnten Beitritts eine Vermehrung der polnischen Armee nötig ist, selbige nur vor die Zeit des gegenwärtigen Türkenkrieges und nicht vor allezeit accordieret und festgestellt würde. Oder da dieses nicht zu erhalten, alsdann der Beitritt mit gänzlicher Abstraction von diesem Vermehrungspunkte zu betreiben wäre, weilen der Abgang bei der polnischen Armee durch unsere und des Königs Auxiliartroupen reichlich ersetzen werden kann, und solchergestalt alle bei diesem Punkte sich hervortuende Bedenklichkeiten gehoben und gänzlich aus dem Wege geräumt werden”<sup>48</sup>.

Jako argument przeciw poprzedzeniu decyzji o wejściu Polski do wojny przez aukcję wojska Ostermann i Wołyński podnosili więc — po pierwsze — długi okres, jakiego wymagało przeprowadzenie powiększenia armii. Ów roziew czasowy oddzielający uchwałę o aukcji wojska od decyzji o przystąpieniu do wojny groził, zdaniem autorów reskryptu, niebezpieczeństwem zasadniczej zmiany okoliczności, a wskutek tego powstaniem sytuacji, w której przystąpienie Rzeczypospolitej do wojny nie przyniosłoby już Rosji spodziewanych korzyści, a nawet mogłoby okazać się szkodliwe. Tak działałoby się np. wówczas, gdyby w trakcie dokonywania przez Polskę powiększenia armii pojawiła się realna szansa pokoju. Aby zminimalizować te niedogodności, reskrypt ograniczał zgodę Petersburga na aukcję polskiego wojska tylko na czas trwania wojny. O niechęci, z jaką nad Newą traktowano nawet tak zawężone przyzwolenie, świadczył nie tylko dystans autorów reskryptu wobec idei łączenia aukcji wojska z przystąpieniem Rzeczypospolitej do wojny, ale i bardziej otwarte deklaracje przeciw owemu iunctim. Posłowi wręcz oświadczano, że akces Polski do wojny wschodniej mógł nastąpić także wówczas, gdyby do powiększenia armii nie doszło; nie

<sup>48</sup> A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 16/27 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4a, reskrypt 57.

ukrywano, iż właśnie taki scenariusz usunąłby niedogodne z punktu widzenia Petersburga aspekty sprawy.

O tym, że Rosjanie z równą niechęcią przyjmowali nie tylko odroczenie przez aukcję wojska decyzji o akcesie Polski do wojny, ale także samą aukcję armii, świadczyły zarówno końcowe linie zacytowanego fragmentu, jak enigmatyczne „szkody”, które mogłyby wynikać z przystąpienia Rzeczypospolitej do wojny dopiero wówczas, gdy Turcy skłaniałoby się już do pokoju. Zważywszy, że w gestii Rosji leżało powstrzymanie polskiego akcesu w dowolnym momencie, jedyną rzeczą nie do odrobienia, traktowaną jako rosyjska strata, pozostawało dokonane już powiększenie polskiej armii.

Kropkę nad „i” autorzy reskryptu stawiali w jego następnej partii. „Hierauf werdet ihr in diesem euch aufgetragenen wichtigen und uns so sehr angelegenen Negotio eure Aufmerksamkeit hauptsächlich mitgerichtet sein lassen — uczulali Keyserlinga Ostermann i Wołyński — umb soviel mehr, als ihr leichte von selbsten ermessen könnet, daß es uns bei diesem Beitrittswerk nicht so sehr um die polnische Hülffe und Assistance, worauf wohl nimmer viel zu rechnen sein dörfte, als umb die Impression, welche dieser Beitritt bei dem Feinde machen muß, und umb die Kriegsoperationen mit soviel mehreren Bequemlichkeit und Nachdruck bedörfendens gegen den Feind fortsetzen zu können zu tun sei”<sup>49</sup>. Wzywając Keyserlinga do szczególnej ostrożności w odniesieniu do spraw aukcji wojska i przypominając warunkowość i czasowe ograniczenie zgody na nią, otwarcie już wykładano posłowi, że walor przystąpienia Rzeczypospolitej do wojny w ogóle nie wiązał się z aukcją wojska. Sens tego akcesu polegał bowiem nie na wątpliwej wartości polskiej pomocy militarnej, lecz na wrażeniu, jakie ów krok szlacheckiego państwa wywarłby na Turkach oraz na ułatwieniach operacji wojennych, jakie by się z tym wiązały. Domyślamy się, że w tym ostatnim wypadku chodziło o prawną podstawę do wykorzystywania terytorium i zasobów materialnych Rzeczypospolitej — i tak zresztą eksploatowanych przez armię Münnicha.

\* \* \*

Październikowe reskrypty w sposób wyczerpujący przedstawiały oczekiwania dworu petersburskiego wobec sejmu 1738 r. W późniejszych depeszach do Keyserlinga jego mocodawcy już do sprawy aukcji wojska nie wracali. Wciąż na nowo przekonywano go natomiast o bezzasadności „krzyków” na przemarsz armii Münnicha, oburzano się na ich jednostronność, tzn. milczenie o spustoszeniach dokonanych przez Turków i Tatarów, a równocześnie żądano, by — jeżeli na przystąpienie Rzeczypospolitej do wojny wschodniej nie było szans — dyplomata spowodował wysłanie z Warszawy do Konstantynopola poselstwa, które zawiozłoby nad Bosfor skargi na szkody wyrządzone na południowo-wschodnich kresach szlacheckiego państwa przez Turcję<sup>50</sup>. Także i ten postulat, którego oczywistym celem była demonstracja solidarności Rzeczypospolitej z nieprzyjaciółmi Porty, nie okazał się możliwy do urzeczywistnienia.

<sup>49</sup> Ibid.

<sup>50</sup> A. I. Ostermann i A. P. Wołyński do H. K. Keyserlinga 1/12, 8/19 i 14/25 XI, 2/13 XII 1738. AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4a, reskrypty 58, 60, 62, 63. Po raz pierwszy pomysł polskiego poselstwa do Turcji zasugerowano Keyserlingowi w reskrypcie z 26 IX/7 X 1738. *ibid.*, reskrypt 52.

Z punktu widzenia wpływu Rosji na losy zamierzonej aukcji wojska, wypadnie teraz prześledzić postępowanie Keyserlinga wobec sejmu. Już w pierwszych dniach obrad poseł konstatawał forsowanie aukcji przez hetmana Józefa Potockiego. „Und da dieses zu seiner Favoritpassion, die sonst nicht kriegerisch ist, geworden — pisał Keyserling pamiętający o swym zadaniu zjednania Potockiego dla Rosji — so mache ich alle Apparences, als ob ich solche befördern wollte. Und durch dieses Mittel hoffe ich ihn an mich zu ziehen, wie er dann von selbst heute zum erstenmal mir bei Hofe näherte und eine Freude bezeugte, daß er von andern gehöret, wie ich dieser Sache beiträte. Inzwischen ist dieses gewiß, daß Ihre Königliche Majestät [dalej: IKM] wegen der anwachsenden Macht der Feldherrn darin nicht eingehen und selbige unter der Hand auf alle Art zu hindern suchen werden”<sup>51</sup>.

Cytowane wyżej świadectwo o udawaniu przez Keyserlinga poparcia dla aukcji wojska świadczy przede wszystkim o jego wątpliwej życzliwości w stosunku do planów powiększenia armii. Wrażenie to wzmacnia nadzieja Kurlandczyka, iż sojusznikiem w antyaukcyjnych działaniach będzie polski monarcha. Zajęty przez prawie miesiąc uspokajaniem niesłabnących skarg sejmujących na przemarsz korpusu Münnicha, do kwestii powiększenia liczby wojska poseł wrócił w długim i zasadniczym raporcie z początków listopada 1738 r.

„Chotia po wysoczajszym ukazam WIW wsiemierno o tom staranije priłożeno było, cztob priniatije uczastija w wojnie u Republiki na siem sejmie w diejstwije proizwiesti — poświadczał Keyserling swą aktywność w nakazanym mu kierunku — odnakoż pri pierwych postupkach pokuszenija dowolno okazałos’, czto ni obraszczajuszijasja sojuzy, ni ich i christianstwa jawlajuszczajasia opasnost’, niże umnażajuszczesjia ot sojedinionnych orużej awantaż dostatoczny byt’ nie moglib, pristuplenija na wojnu toczas wynudit’. Otrieszczis’ nie možno, czto nie u mnogich ucziniennyje o tom priedstawlenii aprobaciju i skłonnost’ na to priobrieli; no i podlinno jest, czto onyje bez inago uczrieżdzenija i umnożenija armiej pristuplenije na wojnu także za sumnitelno izobrietajut”. Tak odmalowawszy sejmowe tło, w którym znikoma mniejszość, wykazująca zrozumienie dla rosyjskich argumentów, wykluczała jednak przystąpienie Rzeczypospolitej do wojny przed aukcją wojska, Keyserling podkreślał zwłaszcza nieprzejednanie negatywne stanowisko posłów z ziem południowo-wschodnich w sprawie akcesu („ot ziemskich posłów pogranicznych s Portuju wojewodstw, podolskiego, brakławskiego [sic] i wołyńskiego nikakoj aprobacyi nadziejat’ sia byt’ nie možno”). „Pri kotorych obstojatelstwach — przypominał Kurlandczyk podjęte u progu sejmu decyzje taktyczne — wsiemierno prinużdieny byli drugoj put’ izyskat’ i siebie A) Pristuplenijem korolewsko-polskiego dwora sowierszenno uwierit’; B) Czriez dobrożelatielnych narod ko priniatiju orużyja skłonił; C) Umnożenije wojska wsiakimi obrazy na sejmie popieszestwowat’”<sup>52</sup>.

<sup>51</sup> H. K. Keyserling do Anny 9 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 75.

<sup>52</sup> H. K. Keyserling do Anny 5 XI 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 81. W sprawie przyczyn cytowania rosyjskiego tłumaczenia, nie zaś niemieckiego oryginału, zob. przyp. 47.



Punkty B i C wskazujące na to, że Keyserling i Wratislaw (bo poseł rosyjski opisywał w relacji ich wspólne poczynania) liczyli na perswazję osób akceptujących przystąpienie Polski do wojny, zaś aukcję wojska traktowali jako drogę do owego akcesu i byli gotowi wspomagać przyspieszenie ustawy o powiększeniu armii, nie nastrożają wątpliwości interpretacyjnych. Punkt A dotyczył wątku, który Keyserling podnosił już we wcześniejszych relacjach, mianowicie postawy króla. Już w „Unforgreiliche Gedanken” z 1 października 1738 r. Kurlandczyk wytyczał jako pierwsze zadanie w staraniach o wciągnięcie Rzeczypospolitej do wojny — zapewnienie sobie współdziałania Augusta III. Za probierz życzliwej postawy monarchy wobec rosyjskich celów przyjmował wyznaczenie przezeń zaufanej osoby, która działałaby w porozumieniu z obu posłami cesarskimi<sup>53</sup>. Dwa tygodnie później zapewniał swój dwór, że August III dał niewątpliwe dowody życzliwości wobec intencji Petersburga<sup>54</sup>. W raporcie z 5 listopada 1738 r. przypominał raz jeszcze te świadectwa dobrej woli polskiego monarchy, po czym opisywał przebieg konferencji, która w wyniku porozumienia z królem odbyła się 24 października 1738 r. Obok posłów rosyjskiego i austriackiego uczestniczył w niej reprezentujący Augusta III Brühl. Ustalano taktykę dalszego postępowania. Zdecydowało o niej przekonanie monarchy, iż otwarte nakłanianie sejmu do zgody na akces Polski do wojny „priedosuditielno i biez polzy pri nyniesznim sejmie byłoby”. Wyjście widział władca w uzyskaniu od sejmu konstytucji przyzwalającej na konferencje z przedstawicielami mocarstw i w udzieleniu uczestnikom tych negocjacji takich pełnomocnictw, które pozwoliłyby im zawrzeć z Rosją sojusz wprowadzający Polskę do wojny wschodniej<sup>55</sup>. Na tym tle Keyserling wracał do sprawy aukcji wojska, stanowiącej w porównaniu z kwestią wspomnianych konferencji wyraźny margines jego raportu.

„Upomianutoje pod lit. C umnoženije wojska — pisał, odwołując się do przyjętej wcześniej gradacji — ot czasu sumnitielnieje stanowitsia; ibo chotia onoje obszczim żelanijem czynow jest, odnakoż oni nie chotiat nadležaszczich k tomu sposobow wozprijat', niże o poriadkie i powiedienii, kakim obrazom i otkuda uczrieźdienije i sodierżanije sich wojsk wziat' nadležyt, nikako sogłasit'sia. I potomu sije umnoženije na nyniesznim sejmie nikako nie sostoitsia; i chotia by w tom nieczto postanowleno i było, odnakoż onoje nie inako, kak razpołożenijem uczinitsia, iz czego nikakoj armijej tak skoro, kak by onuju polzowat'sia chotieli, wosposledowat' nie możet. Pri takowych obstożatielstwach — formułował Keyserling wnioski, podjęte na konferencji 24 października — takogo mnienija nachoditsia, cztob umnoženije wojsk, ponieże ot onych nikakoj służby i polzy w posledniem słuczaje nadiejat'sia nie možno, boleje nie podkrieplat', no pacze o tom staranije priłagat', cztob Republika u JKW—a o pomoszcznom korpusie domogałas'. A jeżeli na posledi sejm k poleznomu diejstwiju priwiedion

<sup>53</sup> Por. s. 13 i przyp. 34.

<sup>54</sup> Por. s. 17 i przyp. 47.

<sup>55</sup> H. K. Keyserling do Anny 5 XI 1738, zob. przyp. 52. Na podstawie protokołu konferencji z 24 X 1738 te fragmenty planu działania opisał B. Petroff, op. cit., s. 43–45. Historyk ten obok Keyserlinga i Wratisława jako uczestnika konferencji z Brühlem wymienił także rezydenta austriackiego w Polsce, Franza Wilhelma Kinnera.

nie budiet, i tako razorwiotsia biez płoda, to choszczet JKW togda starat'sia czriez postanowlenije senatusa konsilija konferencyi s czużestrannymi ministrami wsczat', komisarow naznacziť i wozobnowlenije traktatow tol najpacze opriedieliť, ponieże onoje po zdiesznim gosudarstwiennym ustawam ot korola i senata i biez sejma uczinieno byť możet"<sup>56</sup>.

Konstatacja, iż z powodu różnic co do sposobów aukcji wojska oraz środków na jej sfinansowanie do powiększenia armii na obecnym sejmie na pewno nie dojdzie, a ewentualna uchwała w tej kwestii będzie zawierała najwyżej deklarację intencji, miała dla Keyserlinga duże znaczenie. Oznaczała, iż zerwaniu uległo iunctim między aukcją wojska a przystąpieniem Rzeczypospolitej do wojny wschodniej. Uwalniało to posta od niepożądaney przez Petersburg sytuacji, kiedy to dla osiągnięcia akcesu Polski do konfliktu Rosji z Turcją trzeba by było powstrzymać się od przeszkadzania wysiłkom powiększenia armii. Czy wobec tego Keyserling je krzyżował?

O tym, że rosyjski dyplomata jednoznacznie sprzyjał dojściu sejmu, dowiadujemy się z relacji pisanej już nazajutrz po omówionych wyżej refleksjach Kurlandczyka. „Indessen da nach denen allhier genommenen und sub No 81 alleruntertänigst einberichteten Mesures — odwoływał się poseł do wykładu o staraniach Augusta III w sprawie powołania konferencji z przedstawicielami mocarstw — der Bestand hiesigen Reichstages vielmehr zu befördern als zu behindern sein will, so bestrebe ich mich mit aller Gefließenheit selbigen zu erhalten, worzu aber noch zur Zeit keine gewisse Hoffnung anscheinet"<sup>57</sup>. To stanowisko — współdziałanie z Augustem III w zabiegach o dojście sejmu, od którego zależała szansa powołania komisji prowadzącej konferencję z przedstawicielami mocarstw — potwierdzał ambasador explicite jeszcze raz w obszernej retrospektywnej relacji o ostatnich dniach zgromadzenia, relacji pisanej już po jego zerwaniu. W tym kontekście nawiązywał do aukcji wojska.

„A ponieże w proischożdienii sejma boleje i boleje jawstwiennio okazywałos', czto namierienii koronnogo gietmana i domu onogo tocziju k tomu razprostiralis', daby umnożenije wojska ili siłoju priwiest', ili że sejma do sostojatielstwa nie doposzczat' — pisał Keyserling, sygnalizując nowy ważny związek między sukcesem zgromadzenia i realizacją hetmańskiej wersji aukcji wojska — tego radi kak s korolewskoj, tak i s naszej storony w zrieloje razsużdienije priniato, skolko polzy i awantażu byť mogłob, kotorych ot umnożenia wojsk obszczemu interesu upowat' i połuczit' možno było by"<sup>58</sup>. Po tym wstępie następowały argumenty za i przeciw.

„I biezstronno jest — wywodził Keyserling — czto po priwiedienii Republiki siebia w łuczeże sostojanije, wiaszczeże osnowanije i powod połuczony bylib o ispołnienii sluczaja sojuza domogat'sia i kak sije, tak i priedstawlenije polzy i awantażew, kotorych ot priniatija w wojnie uczastija Republikie nadiejat'sia możnab, onuju Republiku tol pacze i legczaje k pristupleniju skłoniliby, ponieże ona sobstwiennuju swojeju siłoju k tomu pooszczriena i podkrieplena byłab. No naprotiw tego sii nieprijatnyja sledstwa pri takom umnożenii wojsk jawlajutsia i opasienije proiznosiat, czto

<sup>56</sup> H. K. Keyserling do Anny 5 XI 1738, zob. przyp. 52.

<sup>57</sup> H. K. Keyserling do Anny 6 XI 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 84.

<sup>58</sup> H. K. Keyserling do Anny 20 XI 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 86.

1) Właśc' gietmanskaja, kotoraja kak w razsużdienii pierwonaczalnego postanowlenija, tak i, poczitaj, po wsiegdaszniemu iskustwu wo wsie wriemiena suprotiwnostiju korolewskiej włastii była, wjaszczuju situ k priedosuzżdieniju korolewskomu i sojuznikow onogo tiem poluczit' mogłab.

2) Czto kogda [by] onaja odinożdy takogo usilenija i umnożenia dostigła, to uże siego legko priesiecz nie mocno byłob. Czto

3) Potomu nynie tol miensze kakoj nadzieźnoj polzy i pomoszczii upowat' mocno, ibo dobroje namierienije Potockogo domu, iz которого koronnoj gietman swoje proiszszestwije tak i sientymenti zielo nienadiożno i sumnitielno byt' widitsia, czto

4) Jeszczo zielo mnogija i jawstwiennyja znaki jawlajutsia, koim obrazom pacyfikacija sejmom 1736-go godu prawda w pieczati, a nie w sierdcach osnowana, tak czto umnożajuszczajasia gietmanskaja własc' i w pieplu tlejuuszczajasia nienawist' ch korolu i sojuznikam onogo wnow pokosit'sia moglib to proizwodit', k czemu kriedit i znatnost' siego domu niedostatoczny byli.

Pri kotorych obstojatielstwach wsiemierno sumnitielno byt' widitsia własc' koronnogo gietmana, kotoroj siebia wo wsie wriemia wielmi podozrietielnym uczinil, umnożeniem armii usilit', a osobliwo, czto awantazy, kotoryja korol siebie i sojuznikam swoim wziat' mogby, tol niepodlinny sut, ponieże korol polskoj ni w wojennyja, ni w mirnyja wriemiena armieju bez sejmow k służbie i polzie swojej i sojuznikow swoich upotriebit' nie mozet"<sup>59</sup>.

Sytuacja, która się wytworzyła w końcowych dniach sejmu, różniła się od okoliczności opisywanych przez Keyserlinga 5 listopada. W początkach tego miesiąca poseł rosyjski sądził, że wskutek różnic dzielących sejmujących co do sposobu aukcji i środków na jej sfinansowanie do uchwały w sprawie rzeczywistego powiększenia liczby wojska nie dojdzie. Była to z punktu widzenia Petersburga sytuacja optymalna, która równocześnie uwalniała rosyjskiego dyplomatę od aktywnej roli w niszczeniu planów reformy. W końcowych dniach sejmu zaistniała jednak obawa, iż możliwe było uchwalenie aukcji wojska i to w wersji hetmańskiej. Nawet gdyby łączyła się z tym szansa na akces Rzeczypospolitej do wojny wschodniej, Keyserlingowi nie wolno było do takiej reformy dopuścić, skoro niosła ona z sobą wzrost władzy buławy. Rosyjski dyplomata oceniał jednak rzeczywistość bardziej pesymistycznie. Sądził, iż z uwagi na wrogie nastawienie Józefa Potockiego do Augusta III i jego sojuszników aukcja wojska w wydaniu hetmańskim nie rokowała nadziei wykorzystania powiększonej armii do celów wojny wschodniej, a wzmacniając pozycję buław, niosła za sobą dodatkowe zagrożenia; nieprzyjazny monarsze i jego sojusznikom hetman zyskałby bowiem większe, niż miał dotąd, możliwości podejmowania antykrólewskich działań. Wobec niepełnego jeszcze pogodzenia społeczeństwa z nowym władcą było to szczególnie ryzykowne. Wszystko to przemawiało przeciw przyzwoleniu na forsowaną przez Potockich aukcję, nawet wobec alternatywy, iż w obliczu niepowodzenia ich projektu powiększenia armii fakcja ta była zdecydowana zerwać sejm.

<sup>59</sup> Ibid.

„Wie aber die Sache populaire war und der größte Teil glaubte die Verstärkung der Armee dem Staat höchstnötig und fast unentbehrlich sein — przystępował Keyserling do wniosków z poprzednich przesłanek — so hat man auch die dagegen anzuwendende Mittel sehr geheim und behutsam vorkehren müssen und dem gemeinschaftlichen Entschluß gefasset:

1-lich/ daß sowohl von Seiten des Königes als Dero aliirten Höfe alle Apparence gesucht und erhalten werden sollte, als ob man das Augmentum Militis nicht weniger als den Bestand des Reichstages mit allem Ernst suchete, indessen aber man die Sache dahin einzuleiten sich wollte angelegen sein lassen, daß

2-tens/ Das Augmentum Militis bloß dispositive und ad referendum erfolge, der Reichstag aber völlig erhalten werde<sup>60</sup>.

Tajnym i podejmowanym bardzo ostrożnie działaniom, krzyżującym hetmańskie wysiłki w sprawie rzeczywistej aukcji wojska, ze strony polsko-saskiego dworu oraz posłów rosyjskiego i austriackiego towarzyszyły więc pozory wspierania powiększenia armii. Za ich cenę chciano kupić dojsście sejmu, na którym zależało Augustowi III oraz dyplomatom obu dworów cesarskich. W odniesieniu do aukcji wojska byli oni gotowi dopuścić jedynie do deklaracji intencji.

„Dieses letztern zu bewürken und in der Art den Reichstag bestellen zu machen — kontynuował Keyserling relację o kulisach losów zniszczonego sejmu — wollten die erforderlichen Mittel sich daher ganz willig ergeben, indem die Meinungen sowohl ratione des Fonds als auch der Dependance dieses neuen Korps geteilet waren. Der Palatin von Sendomir und seine Adhaerenten wollten die Errichtung einer Landmilice haben, deren Anzahl, Errichtung und Erhaltung einer jeden Woiwodschaft nach denen bei sich ausgefundenen Mittel überlassen sein sollten<sup>61</sup>. Okolicznościami, które grę antyaukcyjną miały Keyserlingowi, Wratislawowi i Augustowi III ułatwić, były więc zasadnicze różnice zarówno co do projektów zdobycia na reformę funduszków, jak sposobu powiększenia armii. Obóz Józefowi Potockiemu przeciwny, który w relacji Keyserlinga firmował wojewoda sandomierski Jan Tarło, zakładał finansową i militarną zwierzchność poszczególnych województw nad nowym korpusem, a więc faktyczne wyjęcie aukcjonowanego wojska spod władzy hetmana. Podnosząc ryzykowność takiej koncepcji dla spokoju w państwie, Józef Potocki czuł się szczególnie dotknięty tym jawnym dowodem braku zaufania („Inbesondere aber war es am meisten daher dem Kronfeldherrn empfindlich, weil es ein gar zu deutliches Zeichen sein wollte, als ob man in seiner Person einiges Mißtrauen setze und vermehrte Kräfte die Republique ihm nicht anvertrauen wollte<sup>62</sup>).

Ten konflikt dał dworowi i posłom cesarskim okazję tłumaczenia obu stronom, że najlepszym wyjściem byłyby w tej sytuacji rezygnacja z aukcji realnej, uchwalenie powiększenia liczby wojska tylko jako intencji, a przy tym doprowadzenie do zakończenia sejmu ustawami („daß da wegen Kürze

<sup>60</sup> Ibid.

<sup>61</sup> Ibid.

<sup>62</sup> Ibid.

der Zeit und denen sich äußerenden Opposition sich schwerlich die wirkliche Augmentation der Armee würde erhalten lassen, es dennoch dem allgemeinen Besten vorträglich sein würde, den Bestand des Reichstages zu befördern und auf selbige das Augmentum dispositive festzusetzen<sup>63</sup>).

Józef Potocki początkowo nie chciał się na to zgodzić, liczył bowiem, że uda mu się nakłonić posłów do uchwalenia jego wersji aukcji wojska. Dla zjednania ku temu sejmujących operował argumentami antyrosyjskimi; przypominał przechód armii Münnicha oraz ostrzegwał, iż zamierzała ona powtórnie wkroczyć do Rzeczypospolitej i rozłożyć się w niej na zimę. Bezpieczeństwo kraju było więc zagrożone<sup>64</sup>. „Nachdem ich aber den größten Teil der Landboten durch unwidersprechliche Raisons den Ungrund aller dieser Insinuationen gezeiget — informował Keyserling o swej kontrakcji — und meine Partie unter denenselben formiret, so hat das Geschrei eines und des anderen der Pototzkischen Creatur nichtes mehr in der Landboten Stube würken und den Beifall, denn es anfangs gehabt, finden wollen<sup>65</sup>. Złożone przez posła przy tej okazji „Pro memoria” zawierało znane nam już argumenty na temat przyczyn rzekomej konieczności przechodu armii Münnicha przez Polskę. Nie widząc szans na realizację swych zamiarów, w przeddzień zakończenia obrad Józef Potocki miał wyrazić zgodę na uchwalenie aukcji wojska jedynie w formie intencji. W tej sytuacji kilku lojalnych wobec dworu senatorów (biskup inflancki Wacław Hieronim Sierakowski, wojewoda podolski Wacław Rzewuski oraz kasztelan połocki Walerian Antoni Żaba<sup>66</sup>) przypomniawszy sejmującym krzywdy, doznane przez Polskę ze strony Tatarów i Turków, próbowało skłonić izbę do pożądanых przez Augusta III decyzji — daremnie. Posłowie na żaden projekt nie chcieli się zgodzić i czas sejmu upłynął<sup>67</sup>.

Wyraźnie lakoniczne zakończenie omawianego raportu nie pozwala zorientować się w szczegółach podejmowanych przez Keyserlinga działań krzyżujących hetmańskie dążenia aukcyjne. Nie widać też w raporcie Kurlandczyka aktywności w tej fazie sejmu stronnictwa Czartoryskich. Ale bo też źródła, na których oparliśmy powyższe rozważania, nie są wystarczające do oświetlenia sejmowej roli poszczególnych stronnictw. Na takie pytania winno odpowiedzieć studium dziejów sejmu 1738 r.

Z punktu widzenia celów badawczych niniejszego artykułu musi wystarczyć konkluzja, że w końcowej fazie sejmu 1738 r. Keyserling odgrywał w krzyżowaniu hetmańskich projektów aukcji wojska rolę aktywną. Nie sądzimy, by właśnie jego działania w sposób rozstrzygający wpłynęły na

<sup>63</sup> Ibid.

<sup>64</sup> Ibid.

<sup>65</sup> Ibid.

<sup>66</sup> Keyserling, wymieniając interweniujących w izbie poselskiej senatorów, podawał tylko ich goiności, bez nazwisk. Senatorów duchownych miał wedle niego reprezentować bp kujawski, a więc Krzysztof Antoni Szembek. Ze względu na związki tegoż z opozycją dokonaliśmy korekty, idąc za bardziej wiarygodną w tej kwestii informacją diarjusza sejmowego: obok Rzewuskiego i Żaby wymienia on lojalnego wobec dworu Sierakowskiego. Por. *Diariusz sejmu wstnego ... 1738*, w: *Teka Gabriela Junoszy Podolskiego*, wyd. Kazimierz Jarochoński, t. IV, Poznań 1856, s. 464.

<sup>67</sup> H. K. Keyserling do Anny 20 XI 1738, zob. przyp. 58.

klęskę obrad — złożyło się na nią wiele czynników. Konflikt Potockich z Czartoryskimi i założenie obozu hetmańskiego, że jeśli sejm nie potoczy się wedle jego zamysłów, to należy go zerwać, stanowiły wystarczającą przyczynę do zniszczenia obrad w warunkach działania liberum veto.

Przeanalizowane wyżej rosyjskie źródła ukazują natomiast w sposób pełniejszy, niż uczynił to Sołowjow, stanowisko Petersburga wobec polskich zamysłów powiększenia liczby wojska. Szansa przyzwolenia na jego aukcję, dopuszczona przez Rosję warunkowo i z wyraźną niechęcią, okazała się iluzoryczna. Przede wszystkim dlatego, iż dla Rzeczypospolitej akces do wojny wschodniej łączył się z wielkim ryzykiem; rozumiemy przez to w pierwszym rzędzie groźbę uczynienia z polskiego terytorium teatru wojny. Wątpliwe jest więc (w tym rozumowaniu idziemy tropem domysłów Konopczyńskiego), by przywódcy Familii i kanclerz Załuski, którzy w rozmowach z Keyserlingiem opcji prowojennej nie odrzucali, traktowali ją szczerze<sup>68</sup>. Zresztą i ze strony rosyjskiej o szczerzej współpracy nie było mowy; nie podjął jej poseł rosyjski, który do postulowanego przez polskich polityków wspierania aukcji wojska nie został upoważniony. A bez tego wsparcia wewnętrzny układ sił nie rokował żadnych nadziei na powodzenie reformatorskich planów.

Wymowa relacji Keyserlinga, a zwłaszcza otrzymywanych przez niego reskryptów, skonfrontowana z tym, co o polityce Petersburga wiedzieliśmy dotąd z dzieła Sołowjowa, prowadzi do wniosku, iż rosyjski dziejopis dopuścił się zniekształcenia obrazu. Pomiął mianowicie wszystkie te świadectwa źródłowe, które dowodziły, że nie tylko Keyserling, ale przede wszystkim jego mocodawcy byli przeciwni powiększeniu polskiej armii. A nawet więcej: cesarski historyk tak skonstruował relację, że czytelnik mógł odnieść wrażenie, iż rosyjski dwór wręcz aukcję wojska w Rzeczypospolitej stymulował. Po zacytowaniu bowiem czerwcowego raportu Keyserlinga, w którym zdawał on sprawę ze swych antyaukcyjnych poczynań we Wschowie, Sołowjow — nie wspominając o tym, że zasadę niedopuszczania do powiększenia liczby wojska zaaprobował Petersburg — przeciwstawił wschowskim działaniom Keyserlinga akapit następujący: „No iz Petersburga — brzmiał odpowiedni fragment *Istortii Rossii s drlewniejszych wrlemtion* — posłannik połuczał ukazy: chłopotat', cztob Polska priniała uczastije w tureckoj wojnie; chłopotat', cztob Polska wstąpiła w wojnu i w to że wrlemtia priepiatstwowat' uwieliczeniju jeja wojska było nielza, i potomu Kejzerling pisał, czto jesli Respublika wstupit' w wojnu nie sogłasitsia, to on budiet mieszat' uwieliczeniju jeja wojska"<sup>69</sup>. Dalej następowała relacja z pierwszej warszawskiej rozmowy posła ze Stanisławem Poniatowskim i kanclerzem Załuskim (por. wyżej s. 13), replika Keyserlinga na temat przyczyn przechodu armii Münnicha przez Polskę (argumenty znamy) i streszczenie części omówionego przez nas wyżej na podstawie oryginału raportu Kurlandczyka o okolicznościach zerwania sejmu<sup>70</sup>. W streszczeniu tym Sołowjow wspominał wprawdzie o antyaukcyjnych poczynaniach dyplomatów rosyjskiego

<sup>68</sup> W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 129.

<sup>69</sup> S. M. Sołowjow, op. cit., s. 1581.

<sup>70</sup> Ibid., s. 1582.

i austriackiego, ale nadal milczał o tym, iż stanowisko ich miało aprobatę Petersburga.

Zakres tej aprobaty i — szerzej — stosunek kierowników rosyjskiej polityki zagranicznej do planowanego w Polsce powiększenia armii stanowią te elementy, o które dotychczasową wiedzę staraliśmy się uzupełnić.

### Russia and Polish Plans of the Expanding the Army in 1738

The extension of the army, which in the spring of 1738 Polish politicians recognised to be the prime task of the Sejm, to be convened in the autumn, initially encountered an unambiguously hostile stand on the part of St. Petersburg. Only when it became apparent that the increase of the army comprised an indispensable initial condition for the Commonwealth's access to the war conducted by Russia against Turkey did St. Petersburg express its consent. The conditions accompanying this decision indicated Russian resistance against even a slight increase of Polish armed forces. The closing part of the article compares Russian archive material, on which the text was based, with what was written about Russia's attitude towards Polish plans in *Istorija Rossii s drevnejšich vreměn* by Sergej Solov'ev, the only historian who prior to 1919 had access to Russian archives. The ensuing comparison demonstrated that the Russian historian presented the contents of these sources in a highly improvised manner, obliterating all those moments which testified to the hostility of foremost Russian politicians towards Polish military plans.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*